

# GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

## Przedpłata miejscowa: i zamiejsc.

rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . — „ 75 „

## Przedpłata całoroczna

dla Szau. Zarządów Kółek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucji humanitarnych wynosi tylko 1 zł. 50 ct.  
**Numer pojedynczy 13 centów.**

## Przedpłatę przyjmują

Administracja „Gazety Samborskiej“, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

## Ogłoszenia przyjmuje się po 4 ct.

od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA na Blichu, 1. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego.)

## W kwestyi rewizji katastru podatku gruntowego.

(St.) Wychodząc z zasady, że przeprowadzić się mająca w bieżącym roku rewizya katastru podatku gruntowego wtedy tylko okazać się może dla kraju w ogólności a dla powiatu naszego w szczególności skuteczną i pożyteczną, jeżeli wszyscy posiadacze gruntów obznajomieni będą dokładnie z celem jakoteż ze sposobem przeprowadzenia wspomnianej rewizyi, umieszczając będziemy w łamach naszego pisma szereg odnośnych artykułów, które poprzedzone historią ostatniego szacunku z r. 1882, obejmować będą wyjaśnienia i informacje odnoszące się do wszystkich działów tej nadzwyczajnie ważnej dla nas sprawy.

Artykuły te umieszczane będą w naszej gazecie kolejno następującym porządkiem:

- I. Zakres działania i skład komisji kraj;
- II. Przekazany zakres działania geometrom ewidencyjnym;
- III. Informacje, w jakim kierunku konieczną jest rewizya katastru w naszym powiecie;
- IV. Podanie sposobu co do organizacyi i składu komitetu w naszym powiecie i
- V. Wyjaśnienie zadania i działalności mającego się ukonstytuować komitetu.

Wyciąg z historii szacunku gruntowego z r. 1882.

Zanim w latach 1876 do 1882 przystąpiono do szacunku gruntowego, musiały komisye szacunkowe powiatowe wypracować elaborat do oznaczenia cen zboża i w ogólności wszystkich produktów rolnych a to w tym celu, ażeby można było oznaczyć wysokość czystego dochodu z jednego morga dotyczącej klasy i kultury.

Bonitację gruntów rozdzielono w zasadzie na 8 klas. Dla każdej klasy, zaczy-

nając od najlepszej gleby t. j. od pierwszej klasy, wyszukiwano w całym powiecie grunta wzorowe, które odznaczać się mogły wybitnymi cechami co do pokładów wierzchnich i ich jakości. W ten sposób oznaczono pierwszą klasę w jednej gminie jako wzór a dotyczące parcele notowano i zaznaczono je w mapach kółkiem jak n. p. parcela gruntowa 156 (I klasa). Analogicznie odbywało się wyszukiwanie II, III i reszty klas dla każdej kultury w powiecie. Tak zatem I klasa roli oznaczoną została w jednej miejscowości, II klasa roli i I łąki w drugiej, III kl. roli i przypuścmy IV kl. łąki wyszukana została w 3iej miejscowości. Wzory te służyły delegatom szacunkowym za dyrektywę do oznaczenia klas imych gruntów t. j. do oszacowania poszczególnych parcel. Otóż więc do I klasy zaliczano w poszczególnych gminach takie grunta, które odpowiadały gruntowi wzorowemu i oznaczonemu już w pewnej gminie (dajmy na to w Samborze) jako grunt I klasy. W analogiczny sposób postępowano i z innymi klasami.

Czysty dochód z jednego morga gruntu uchwalony przez powiatową komisję szacunkową potwierdzany był przez centralną komisję wiedeńską z uwzględnieniem poprawek poczynionych w kom. kraj. (C. d. n.)

## Sprawozdanie poselskie

Dr. Gustawa Roszkowskiego z jego czynności w Radzie państwa za rok 1894.

W uzupełnieniu doniesienia uczynionego przez nas o powyższem sprawozdaniu w kronice poprzedniego numeru „Gazety Samborskiej“, podajemy do wiadomości Czytelników naszych treściwy wyciąg z półtoragodzinnej mowy posła Dra Roszkowskiego, zagajonej poprzednio kró-

tkiem przemówieniem burmistrza Dra Budzynowskiego, który z porządku rzeczy przewodniczył nader licznemu zebraniu tutejszych wyborców w sali gimnastycznej c. k. gimnazjum w dniu 13. stycznia b. r.

Omawiając historię austriackiego parlamentaryzmu za rządów hr. Taaffego, zaznaczył szan. poseł na samym wstępie, iż bezpośrednio po jego ostatnim sprawozdaniu nastąpiło otwarcie Rady państwa w warunkach, dla kraju naszego bardzo niekorzystnych.

W roku 1892 nie mógł parlament austr. pochłubić się zorganizowaną większością, bo stronnictwa prowadzące akcyę parlamentarną, nie mogąc się nawet i w najżywońszych kwestiach z powodu panującej wzajemnej nieufności ze sobą porozumieć, wytworzyły zamęt i chaos, z którego wyjście było nader trudne. Porozumienie się Koła polskiego z klubem liberalnym było niemożliwym, gdyż klub ten od sztandaru swego już dawno odstąpił, o klubie zaś Młodoczechów i antisemitów nie było też mowy. gdyż Koło polskie ze stronnictwami tymi nie miało nic wspólnego, z jedynym tylko klubem konserwatystów pod wodzą Hohenwartha, który uchodził za najlepszego sprzymierzeńca Polaków, jakoteż ze zjednoczoną lewicą tak długo mogło się Koło polskie łączyć, dopokąd kwestya zaprowadzenia szkół wyznaniowych różnicy między nimi nie wywołała.

Program rządu hr. Taaffego uległ właśnie w tym czasie zmianie, bo oto kiedy jeszcze w r. 1890 nazywało się, iż rząd ten będzie stać po nad stronnictwami, zwrócił się na stronę lewicy, a następstwem zwrotu tego było najprzód ustąpienie ministra Prażaka a potem Dunajewskiego i Czartoryskiego, którzy zastąpieni zostali przez Niemców.

Wyjaśniając następnie więcej faktów ilustrujących chwiejną i niezdecydowaną politykę hr. Taaffego a następnie wykazując bezowocność zapewnień jego o życzliwości, jaką rzekomo żywił dla koła polskiego i Polaków, przystąpił mowca, do opisanja chwili, w której premier państwa nieporozumiawszy się w tej mierze ze stronnictwami, wystąpił z projektem nowej reformy wyborczej. Projekt ten został jak wiadomo w Izbie jak najgorzej przyjęty, sprzeciwiał się on bowiem, nie tylko mowie

## PULKOWA „UFERMA“.

Reminiscencya z życia jednorocznego ochotnika.

Oddział jednorocznych ochotników pułku pieszego hr. Gondrecourta z r. 1872 był dzięki znanej powszechnie ciętości i gorliwości swych instruktorów jednym z lepszych plutonów lwowskiego garnizonu i mógł się być nawet wcale chlubnie zapisać w annałach ówczesnej siły zbrojnej, gdyby nie pewna okoliczność, która mu niestety po nad średnią miarę dobrej opinii wznieść się nie pozwoliła.

Jedynym sprawcą i motorem obciążającej tej okoliczności był dość poważny zresztą członek oddziału ochotników, dr. obojga praw Rupert von Habrecht, jurysta i erudyta jakich mało, jednakże żołnierz, chyba od siedmiu boleści. Kolega nasz dr. Habrecht popisywać się zaczął swym talentem oratorskim już od pierwszego dnia swojej służby jednorocznej i z potęgą się z każdym dniem werwą kształcił go i rozwijał przez cały rok boży, osobliwie zaś

w czasie raportów porannych, w których niemal każdego dnia musiał koniecznie brać czynny udział, bądź to jako oskarżony, bądź też jako oskarżyciel. Zdarzyło się też jednak często, że dr. Habrecht trzy albo cztery razy zmieniać musiał stanowisko swoje w szeregu raportowym i to odpowiednio do porządku określonego regulamiem a więc na prawem skrzydle szeregu stawał jako obejmujący służbę dzienną, w środku, jako oskarżony, bliżej lewego skrzydła jako dziękujący za podyktowaną i odpokutowaną już karę, a na lewym skrzydle jako oskarżający. Jeżeli na kim, to z pewnością najbardziej na koleźce naszym Habrechoie sprawdzało się owo przysłowie Nomen, omen“, bo też istotnie nie było ani jednego dnia, żeby z powodu zbyt drażliwego i prędkiego temperamentu dra Habrechta jakaś scysya, sprzeczka, lub skarga nie miała być w drodze porannego raportu przez komendanta oddziału sądzoną.

St. Rupert patron naszego miłego towarzysza broni już to najlepiej chyba wleźć

może, ileśmy się z powodu prepondencyi pupila Jego — a często i niezasłużenie wcale — nacierpieć musieli. Jeżeli n. p. w czasie musztry nieocenionemu doktorowi naszemu zachciało się rozbiierać w myśli niektóre usterki w procedurze cywilnej lub karnej, tak, że z powodu tych prawniczych medytacyi nie zważając na komendę „Rechts um“, uczynił zwrot na lewo, natenczas łajanie komendanta nie odnosiło się specjalnie do dra Habrechta, jako do jedynego sprawcy tego przekroczenia, lecz w ogólności do całego naszego oddziału, który w swoim gronie taką niezdarę czyli mówiąc językiem pułku taką „uterme“ mieścił a nawet respektował. Respekt nasz dla Habrechta był jednakże rzeczą całkiem naturalną, najprzód więc dlatego żeśmy go już jako doktora obojga praw szanować musieli a następnie że dr. Habrecht jako najstarszy między nami wiekiem powagą i stanowiskiem, w stosunkach pozasłużbowych szacunek nasz i zaufanie sobie pozyskał. W pierwszych dwóch miesiącach służby t. j. w okresie nauki

tronowej ale uwłaczał nadto powadze sejmów i udawadniał w końcu, że rząd nie ma przed sobą jasno wytyczonego celu i programu i jednym słowem, że podjęta akcja była lekkomyślną. Gabinet hr. Taaffego musiał tedy upaść, jednakże Koło polskie najmniej do upadku jego się przyczyniło, bo bądź co bądź poczuwało się do niejkiej wdzięczności za popieranie u korony niektórych spraw do poprawy stosunków w naszym kraju zdążających.

Po upadku Taaffego na mocy umowy i porozumienia się ze stronnictwami, utworzył ks. Windisch-Grätz nowy rząd koalicyjny, który za podstawę swego programu przyjął popieranie interesów gospodarczych państwa. Program ten znalazł w kole polskim jak najlepsze przyjęcie, czego najlepszym dowodem są dwukrotne oświadczenia prezesów Benego i Zalewskiego, z których przebija się wiara w trwałość koalicji obok wynurzeń, że koło polskie w wypadku zaburzeń w łonie polit. stronnictw nie odstąpiłoby nigdy od zasad autonomicznych i narodowych, a następnie, że występować będzie zawsze w obr. praw aut. wszystkich narodów o ile zgadza się to będzie z pomyslnym narodów tych i państwa całego rozwojem. W kwestjach ściśle nasz kraj dotyczących, główną uwagę zwracać będzie koło polskie na przeprowadzenie regulacji rzek, za prowadzenie nowego kodeksu karnego i cywilnego, podniesienie rolnictwa, powiększenie sądownictwa i przeprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia.

Omawiając projekt nowej reformy wyborczej, przytaczał szan. mowca zarzuty podnoszone przeciw niemu przez poszczególnych prezesów klubów jakoto: Plenera, Jaworskiego, Pernerstorfera, i t. d. oświadczył się jednakże co do swojej osoby stanowczo za rozszerzeniem praw wyborczych, mającym swe uzasadnienie w dojrzałości politycznej obywatelskiej jakoteż w porozumieniu z pojedynczymi krajami. Poseł nie podziela wcale zapatrywań opozycjonistów jakoby wprowadzenie w życie nowej reformy wyborczej spowodować miało u nas rozrost żywiołów socyalistycznych, które sztydząc z religii i tradycyi narodowych stałyby się mogły kiedyś groźnymi i strasznymi dla porządku i obecnego ustroju społecznego; nasi robotnicy bowiem są tak dobrymi synami kościoła i Ojczyzny, iż obawy rozszerzane przez przeciwników reformy nie są wcale uzasadnione. Zatrzymując dotychczasowe 4 kurye wyborcze, należałoby przeto (zdaniem mowcy) utworzyć odrębną 5 kuryę wyłącznie dla robotników, gdyż w ten sposób zapewnić by sobie można na każdy wypadek spokój i bezpieczeństwo a nie tak jak we Francyi i Belgii gdzie stan robotniczy nie mając własnej odrębnej reprezentacyi burzy się i bezustannie zagraża zakłócaniem spokoju publicznego.

Najważniejszą wszelako przeszkodą u nas do wprowadzenia nowej reformy wyborczej jest niski stan oświaty. Na 67% analfabetów trudno jest spodziewać się dobrych owoców z reformy, która ma być już niezadługo w życie wprowadzoną. Nad usunięciem przeszkody tej pracować przeto winniśmy wszyscy z całym poświęceniem, i z całą forszą dążyć do jak najszybszego rozszerzenia oświaty ludu. Mowca znany jest projekt reformy wyborczej posła Rutowskiego nawet i co do szczegółów, jednakże jakkolwiek projekt ten pod względem idei zasadniczej zgodny jest z poglądami mowcy, to jednak w innych momentach zapatrywania ich rozchodzą się stanowczo. Mowca uważa n. p. za

i okrzesań rekruckiego nie mogliśmy w żaden sposób pojąć, dlaczego ten najstarszy kolega nasz przy swej wysokiej inteligencyi nie może w żaden sposób pojąć regulaminu musztry, dlaczego tak bezustannie nieuważą swoją ścigając na siebie guiewy i oburzenia przełożonych, aż dopiero później zdołaliśmy sobie wytłumaczyć dziwny ten objaw tem, że dr. Habrecht nie mając powołania do zawodu wojskowego wpadł w apatię, rubasznem nadto zachowaniem się sierżantów jeszcze bardziej sprzykrzył sobie ten stan, który z jurysprulencyą i z jego dyplomem doktorskim w żadnej nie pozostawał styczności.

Przy tem wszystkiem trudno jednakże było pochwalić apatyczne a po części nawet i krnąbrne zachowywanie się naszego kamrata, tem bardziej że skutki jego niechęci do zawodu wojskowego i na nas niejednokrotnie fatalnie się odbijały.

(C. I. n.)

niezbędną rzecz utworzenie osobnej kuryi robotniczej a dalej pragnie bezpośrednich wyborów, a w końcu zaznacza, iż cała ta sprawa powinna być oddana Sejmom kraj. do zaopiniowania i zacydowania, ażeby sejmy te, poczynić mogły w projekcie odpowiednie do wymagań dotyczących krajów, zmiany. Wyborców równorzędnych z robotnikami kategorii przyłączałyby należało do odpowiednich kuryi. Mowca nie może zgodzić się żadną miarą na wybory pośrednie, albowiem przy obecnym już postępie rozwoju oświaty i przez wzgląd, że nowa reforma na dłuższy szereg lat przyszłych ułożoną została, najwyższą niesłusznoscą by było zaprzeczać włościanom prawa wolnego głosowania, już z tej prostej przyczyny ażeby żaden z obywateli państwa nie miał prawa uskarżania się na poniżenie lub pokrzywdzenie. Projekt nowej reformy w końcu nie powinien pojawić się w parlamencie dopokąd sejm tej sprawy nie załatwi, przytem prelegent wyraża zdanie, iż nie ma żadnej obawy, ażeby projekt ten miał być przez większość przeciwników odrzucony.

§. 2. o zgromadzeniach publicznych został złagodzony o tyle, iż zgromadzenia zwolnione są od asystencyi władz, jeżeli zapraszający osobiste znany jest osobom zaproszonym, i jeżeli zaproszenie jest przez niego podpisane.

Ze stanowiskiem koła w kwestyi stanu wyjątkowego w Pradze nie zgadza się poseł jako Polak, którego bracia także cierpią z powodu stanu wyjątkowego pod rządem rosyjskim. Zdanie swoje w tej mierze wypowiedział mowca wcale niedwuznacznie w kole polskiem i od głosowania w tej sprawie uchylił się. (Brawo.)

Co do sukcesów osiągniętych przez koło polskie w kwestyi szkolnictwa zaznaczył mowca, iż 200 000 zł. uzyskano od rządu na zaprowadzenie fakultetu medycznego we Lwowie; z 3 milionów zaś prelimitowanych na szkoły średnie w monarchii, przeznaczono odpowiednio sumy na szkołę realną i na III. gimnazjum w Krakowie, następnie zaś, na gimnazjum ruskie i na V. gimnazjum we Lwowie.

Co do stosunków na Szlązku jakoteż gimnazjum mającego się utworzyć w Cieszynie, oświadczył mowca, iż błędem jest utrzymywanie, jakoby delegacya polska we Wiedniu kwestyami temi wcale się nie zajmowała, bo jakkolwiek do zeszłego roku panował tam pewien zamęt, to jednak mimo to uzyskane zostały na Szlązku pewne korzyści, jak n. p. utworzenie seminarjum naucz. w Cieszynie, zwiększenie godzin wykładowych w szkołach w języku polskim, co wszystko świadczy o pomyslniejszym rozwoju naszej narodowości w tym zniemczonym kraju. C. d. n.

## SPRAWOZDANIE

### z czynności Wydziału powiat. w Samborze za czas od 21. lipca do 15. grudnia 1894.

I. Uchwały Rady powiat. zapadłe na posiedz. 21. lipca 1894 wykonał Wydział pow. a mianowicie:

- 1) zawiadomił Kasę Rady pow. o załatwieniu rachunków pow. za r. 1893 i odpisy tychże przedłożył Wydziałowi kraj.
- 2) zawiadomił komisję pow. kasy poż. o załatwieniu rachunków tej kasy za r. 1893 i odpis tychże przedłożył Wydziałowi kraj.
- 3) przedłożono Wydział. kraj. odpis uchwały Rady co do zaciągnięcia bez % pożyczki 5000 zł. z kraj. funduszu drog. Pożyczkę tę podniósł już Wydział pow.,
- 4 a) zawiadomił Zwierzchność gminną w Burczycach o uchwale zaciągnięcia pożyczki 300 zł. z pow. kasy poż. na zapłacenie gruntu.
- b) zwierzchność gm. w Bukowej o uchwale względem użycia z kap. gm. zarod. kwoty 200 zł. na naprawę cerkwi i pokrycie potrzeb szkoln. jako zaliczkę zwrotną w r. 1896.,
- c) Zwierzchność gm. w Mistkowicach o zezwoleniu użycia z gmin. kapitału zarod. 300 zł. na naprawę cerkwi.,
- d) Zw. gm. w Dorożowie o uchwale względem zamiany kawałka gruntu gm. za grunt Kotschego,
- e) Zw. gm. w Stupnicy o zezwoleniu użycia kap. zarod. gm. 1000 zł. na budowę cerkwi,
- f) Zwierz. gm. w Bereźnicy szlach. na pobór w r. 1894 dodatku gm. w wysok. 32%.

Dalej zawiadomił Wydział pow. Magistrat m. Sambora o zatwierdzeniu uchwał Rady miejs.

(które podane zostały w Nr. 10. Gazety Samb z r. 1894.)

- 5) Uwidocznił uchwaloną przez Radę zmianę §. 4. Regulaminu służb. dla urzędników Reprez. pow. na dot. egzemplarzach i przesłał Wydziałowi kraj. do wzięcia tej zmiany do wiadomości.
- 6) wyasygnował uchwalone przez Radę datki.
- 7) Pod kierownictwem urzędników Wydziału urządził wycieczkę włościan na Wystawę kraj. do Lwowa, w której udział wzięło 290 osób, tudzież
- 8) wstawił do budżetu pow na r. 1895 kwotę 2000 zł. na pokrycie niepreliminowanych a uiszczonych w r. 1894 wydatków,
9. w wykonaniu uchwały Rady z d. 8. sierpnia 1894 zawiadomił Zwierz. gm. w Humnieńcu o uchwale przyjęcia w zarząd kapitału serwit. za zniesienie służebności lasowe i użyl takowego na założenie gmin. kasy poż.
- 10) Deputacya z grona Rady powiat. wybrana, brała udział w powitaniu N. Monarchy we Lwowie.

Od 21. lipca 1894 odbył Wydział powiat. 11 posiedzeń, na których załatwił 508 spraw kolegialnie, prócz tego 210 spraw półrocznie. Ważniejsze z tych i w zastępstwie Rady, dla nagłośni, z mocy §. 36. ustawy o Reprez. pow. zatwierdzone są następujące:

- 1) Uchwała rady gm. w Pianowicach względem użycia z zarod. fund. ubogich kwoty 200 zł. na kupno gruntu pod cmentarz. Ta kwota ma być w 2 rocznych ratach z bież. dochodów gm. fund. ubogich zwrócona,
- 2) zatwierdził uchwałę Rady m. w Samborze względem zaciągn. pożyczki 30.000 zł. na budowę baraków dla obrony kraj. z fund. propinacyjnego.
- 3) Asygnował 20 zł. komitowi ratunk. w Zaleszczykach w celu niesienia pomocy z powodu wybuchu cholery.

#### II. Sprawy powiatowe:

- 1) Posady akuserek okr. w 8 miejscowościach tut. pow. a to: w Łące, Czukwi, Kranzbergu, Rakowie, Czerchawie, Kalinowie, Barańczycach i Czaplach zostały już obsadzone. Plac ich roczna wynosi 100 zł., którą z kasy Rady pow. pobierać będą. Obowiązkiem akuszerki okręg. jest udzielać bezpłatnie pomocy ubogim kobietom tak w gminach jak i na obszarach dworskich do jej okręgu należących, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia. Co do innych osób, prawne wynagrodzenie nie może przewyższać kwoty 3 zł. Nadto jest obowiązkiem dotyczących osób dostarczyć jej bezpłatnie podwoły tam i napowrót — zaś gmin i obszarów dworskich podwoły, gdy zostanie zawezwana celem udzielenia pomocy ubogiej kobiecie. Zawiadomione o tem zostały Zw. gmin. i obszary dworskie, tudzież c. k. Starostwo, celem wydania zakazu pokątnego wykonywania czynności akuserek przez kobiety do tego niekwalifikowane. Taki zakaz wydało już c. k. Starostwo pod zagrożeniem kar pieniężnych, ewentualnie kary aresztu do 14 dni. Z powodu, że akuszerki w Barańczycach i Rakowej zrezygnowały już z posad, rozpisany tedy zostanie nowy konkurs na takowe.
- 2) Wniosek radnego Dr. Steuermanna względem zniżenia stopy % od pożyczek z pow. kasy poż. odstąpił Wydział pow. komisji tejże kasy do zaopiniowania.
- 3) Wydział odniósł się do c. k. Dyrekcji poczt. o zaprowadzenie bezpośredniej komunikacyi między pocztą w Rajtarowicach a Samborem.
- 4) Gminy Łukawica, Łopuszna i Manasterzce przydzielone zostały do okręgu sanit. w Podbużu, przeto nałożono na tut. powiat ciężar przyczyniania się do płacy lekarza okręg. w Podbużu z roczną kwotą 50 zł. 90 ct. Odnosny rekurs oorzucił Wydział kraj.
- 5) Założenie szkoły niższej - roln. w Miżynie (pow. Przemyśl), na utrzymanie której zobowiązała się Rada, po wejściu w życie tej szkoły, przyczyniać się rocznym datkiem po 150 zł. na utrzymanie 1 ucznia z tutejszego powiatu, jest w toku i jest nadzieja pomyslnego załatwienia tej sprawy.
- 6) Asygnował przyznaną przez Radę subwencję 250 zł. dla pow. wystawy kraj. we Lwowie.
- 7) Adaptacya budynku pow. sprawie i odnowienie sprzętów kancel. kosztuje około 1500 zł.
- 8) Budżet pow. funduszu adm. na r. 1895 jest na porządku dziennym posiedzenia.
- 9) W miejsce p. Henryka Lisickiego, który

godność radnego pow. złożył, wybrany został przez grupę najwyższej opodat. z kat. handlu i przemysłu p. Stanisław Stefanowski.

10) Zawiadomił Wydział pow. Radę o zaprowadzeniu straży na korytarzu przy kasie. Straż tę utrzymuje sługa kanc. za osobnym rozruchem wynagrodzeniem 72 zł. — urzędnicy kasowi zaś, kolejno pełnią kontrolę nad należytem wykonywaniem tej straży.

11) Zawiadomiono wszystkie Zwierz. gmin., że w myśl orzeczenia c. k. Namiestnictwa, gminy nie są obowiązane do wypełnienia formularzy na spisy obowiązanych do płacenia taks wojsk., ani też taks tych ściagać, bowiem czynności te winno c. k. Starostwo przez własne organa przeprowadzać. C. d. n.

Drohobycz 28. stycznia 1895.

Petycja wystosowana przez reprezentację miasta do koła polskiego na ręce posła Dra Roszkowskiego:

„Wysokie „Kolo Polskie“ Rady Państwa we Wiedniu!

Z pism publicznych dowiedziela się podpisana uniżenie reprezentacja miasta Drohobycza, że w radzie kolejowej toczą się narady nad projektem zaprowadzenia pociągu dziennego między Lwowem a Wiedniem. Podpisana reprezentacja miasta Drohobycza jest świadomą doniołości, jaką projekt powyższy ma dla podniesienia ruchu kolejowego w ogólności, zaś dla handlu w szczególności i dla tego z ubolewaniem prawdziwym musi niestety konstatować, że dobrodziejstwo jakiego przez urzeczywistnienie powyższego projektu dozna stolica naszego kraju, nie przypadnie wcale w udziale naszemu miastu położonemu między Lwowem a Chyrowem na linii Lwów-Stryj-Chyrow, gdyż ani przez dojeżdżanie z Drohobycza do Lwowa, ani do Przemyśla nie uzyska się na czasie użyciem projektowanego pociągu dziennego.

Wiedząc atoli z doświadczenia o gotowości Wys. Koła Polskiego wyświadczenia przysługi obywatelom kraju i miastom jako tak m. ośmiela się podpisana reprezent. zwrócić do Wys. Koła Polskiego z uniżoną prośbą, by raczyło użyć całego swego wpływu w tym kierunku, by przy urzeczywistnieniu powyższego projektu przeprowadzono zarazem połączenia z tymże pociągiem dziennym stacyi kolejowych położonych między Przemyślem a Lwowem via Chyrow-Stryj, gdyż tylko w tym wypadku dobrodziejstwo z zaprowadzić się mającego dziennego pociągu spłynie na cały kraj. Przedkładając niniejszą prośbę Wys. Kołu Polskiemu pozwala sobie podpisana reprezentacja miasta Drohobycza zwrócić łaskawą uwagę Wys. Koła Polskiego na to, że niniejsze ułatwienie, o które prosimy, będzie jedynem, gdyż stacya kolejowa Drohobycz tak samo jak wszystkie inne na linii Chyrow-Stryj położone, nie może korzystać z pociągu spieszniejszego z Wiednia via Kraków do Przemyśla zdążającego, gdyż przyjeżdżając z Krakowa do Przemyśla kurjerem o godz. 12 min. 21 w południe, muszą osoby jadące z Przemyśla via Chyrow czekać tu do godz. 6 min. 10 wieczorem na pociąg osobowy z Przemyśla do Chyrowa odchodzący. Podpisana reprezentacja duszy sobie tedy, że Wysokie Kolo Polskie do niniejszej prośby się przychyli i o takową w kompetentnych władzach ze skutkiem poprze.“

## KRONIKA.

**Wiadomości osobiste.** Radca tut. Sądu obwodowego p. dr. Alfons Bieniewiczski, przeniesiony został do Przemyśla, natomiast dotychczasowego zastępcę prokuratora państwa we Lwowie p. Juljusza Gizowskiego zamianowano radcą sądu kraj. w Samborze. Asystent tut. c. k. Urzędu pocztowego i telegr. Jakób Schmidt, uzyskał zezwolenie na zmianę miejsca służbowego z asystentem poczt. Janem Antoszem z Przemyśla. — P. Stefan Sozański właściciel Sozani wybiera się w ciągu b. m. w podróż, celem zwiedzenia krajów orientalnych i Egiptu.

**Zmarli.** Sylwery Korczak Sozański b. właśc. Błażowa i Woli błażowskiej zmarł w Ostrowie pod Przemyślem w 80 roku życia.

**Sentencya ad hoc.** W obronie ciężko spotwarzanego narodu stanie każdy, który obok wykształcenia umysłowego odznacza się szlachetnością serca, prawością charakteru i dla którego cześć i honor osobisty jest tylko częściąka czci i honoru całego narodu; spotwarzyć wszelako naród cały, zdolne jest chyba tylko indywidualum zasługujące sobie tylko na nazwę wyrzutka społeczeństwa! Zbrodnia potwarzy i oszczerstwa jest tem cięższą, im indywidualum owo

lepsze ma o swej moralnej wartości. jakoteż o swem wykształceniu umysłowem. przekonanie. (Zeno.)

**Na VIII walnem zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4,** które odbyło się, we Lwowie dnia 21 z. m. w sali kasyna miejskiego, wybrani zostali do zarządu w myśl statutu, czterej nowi członkowie wydziału a mianowicie: pp.: ks. Adam Sapięha, Leszek Dąbcański, Józef Leniecki i Szyszkiewicz. Pierwszymi członkami honorowymi tego towarzystwa wybrano: ks. Adama Sapięhę na wniosek p. B. Zamorskiego i księdza arcybiskupa Issakowicza na wniosek posła Lewakowskiego.

O pomyślnym ogólnym rozwoju towarzystwa najwymowniej świadczą cyfry, wyjęte z dotyczącego sprawozdania, z którego dowiadujemy się, że dochody towarzystwa tego, oprócz dochodów wykazanych przez poszczególne delegacye, wynosiły w r. 1894. 5.038 zł. 18 ct. rozchody zaś, 4.813 zł. 70 ct. Od delegatów wpłynęło do kasy głównej 873 zł. 98 ct. a do funduszu rezerwowego złożono z dochodów zeszłorocznych 700 zł. tak, że fundusz ten wynosi obecnie, 5.356 zł. 95 ct.

Przy tej sposobności Red. (Gaz. Sam. dodaje, że do powiększenia tego funduszu, jakoteż w ogólności do rozwoju całego towarzystwa prawie niczem nie przyczyniła się delegacya samborska, bo jakkolwiek delegat tut. p. Michał Lambor wszelkich dokładał starań, ażeby patryotycznemu i dobroczynnemu towarzystwu zjednać większą ilość członków czynnych i wspierających, jakkolwiek w ciągu zeszłego roku porzysłał liczne zaproszenia i odezwy, ażeby wśród ziomek naszych rozbudzić większe zainteresowanie się tą doniosłą kwestyą, mimo to szlachetne nsiłowania jego nie odniosły pożądanego skutku, albowiem w przeciągu z. r. liczba członków delegacyi samb. nie tylko nie zwiększyła się, lecz owszem, z powodu śmierci s. p. Sylwestra Terleckiego uszczupliła się tak, iż z największą przykrością przyszedłoby nam przedstawić istotny stan rzeczy, t. j. podać do publicznej wiadomości fakty, ile delegacya samborska liczy członków czynnych i wspierających, jakoteż jaką kwotę przyczyniła się do zasilenia funduszu, który przeznaczony jest na utrzymywanie zubożałych lub okaleczonych uczestników powstania, a przedewszystkiem na leczenie chorych i grzebanie umarłych członków tego towarzystwa.

W r. 1884 mieliśmy sposobność widzieć w Budapeszcie przechodzący ul. Andrassego w wojskowym ordynku i uzbrojony batalion honwedów z r. 1848/9. Patrząc nań, chyba tylko człowiek o kamiennem sercu nie doznawał dziwnego wzruszenia i nie odgadywał, jak szczerze przez naród cały miłowanym i wspieranym jest ów zastęp bohaterów i obrońców wolności. Tak pojmują obowiązki swe potomkowie dzikich Hunów a my?? U nas inaczej!

**Na posiedzeniu komitetu „Jasełkowego“**, które odbyło się 24 stycznia b. r. uchwalono, ażeby czysty dochód uzyskany z dwóch ostatnich przedstawień „Jasełek“ a wynoszący 60 zł. 43 ct. rozdzielić na 2 równe części i jedną z nich t. j. 30 zł. 21½ ct. doręczyć dyrektorowi 6. klasowej szkoły męskiej p. Hawrotowi do rozdzielenia pomiędzy biednych uczniów tejże szkoły, drugą zaś taką samą kwotę odesłać do głównego Zarządu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie.

„Jasełka“. Korzystając z pobytu w naszym mieście p. Urbany'ego nauczyciela tut. szkoły 6-klas. postanowiło tut. kółko Tow. szkoły ludowej urządzić kilka przedstawień Jasełek w układzie ks. Waleczyńskiego. Już w październiku z. r. rozpoczął p. Urbanyi próby z chłopcami szkoły ludowej w wieku od 7—12 lat, a jakkolwiek trudności miał wielkie do pokonania ze względu na wiek aktorów, to jednak niezmordowaną pracą doprowadził do tego, że mały, jakby prawdziwi artyści wywiązali się ze swego zadania. Jasełka przedstawiono dwa razy w sali gimn. i raz tylko w sali kasynowej. Młodzi aktorowie, z których wielu nigdy nawet nie widziało sceny, przybrani w piękne kostiumy, zachowywali się na scenie jakby rutynowani artyści, obracali się całym swobodnie, śpiewali chórowe i solowe, z których składała się całe widowisko, wypadły prawie bez zarzutu. Piękna i rzewna nuta starodawnych polskich koled, płynąca z piersi malców, robiła każdym razem na zgromadzonej publiczności wielkie wrażenie. Wrażenie to potęgowała prześliczna muzyka utworu p. Urbany'ego, a przedewszystkiem uwertura rozpoczynająca przedstawienia, której zdolny kompozytor ułożył na tle motywow powtarzających się w śpiewnych koledach. Jakkolwiek za każdym razem pod względem technicznym przedstawienie było bez zarzutu, i chociaż dochód z przedstawienia był przeznaczony na biedną dziatwę szkolną i Tow. szkoły ludowej, mimo to jednak publiczność tut. — fakt godny ubolewania — nie zebrała się tak licznie, jak się

spodziewano. Z czterech przedstawień dochód netto wynosi zaledwie 100 zł., podczas gdy dawane tu czasami przez przelotnych artystów przedstawienia operetkowe przynoszą jednorazowo po 120 zł. i więcej. Widocznie myśl rzucona i popierana przez wszystkie nasze dzienniki, aby w stuletnią rocznicę rozbioru Polski hojniej niż zwykle popierać Towarz. szkoły ludowej, nie przyjęła się jeszcze u tutej. ogółu, złożonego przeważnie z urzędników i emerytów, którzy przecież dzienniki krajowe czytają.

**Posiedzenie Zarządu powiat. Towarzystwa kółek rolniczych**, którego celem jest ułożenie regulaminu czynności na rok bieżący, odbędzie się pod przewodnictwem WP. Władysława Tchórznińskiego w Samborze na dniu 5. lutego b. r. o godz. 11 przed południem, w sali Rady powiatowej. Zarząd powiatowy zaprasza do wzięcia udziału w tem posiedzeniu pp. delegatów Rady powiatowej, jakoteż pp. delegatów oddziału Towarzystwa gospodarskiego.

**Nowe Kółko rolnicze w naszym powiecie.** Czerogodzinny wykład lustratora kółek p. Bazylego Korola o racjonalnej uprawie roli, jakoteż o korzyściach zawiązywania kółek rolniczych, urządzony w listopadzie z. r. w Berzeźnicy nie przebrzmiał bez skutku. Rozsądniejsi gospodarze bereźnicy (w liczbie 13), którzy z wielkim zajęciem wykładowi temu się przysłuchiwali, zdecydowali się na dniu 22 stycznia b. r. zawiązać w gminie swej „Kółko rolnicze“ (kruzok rolniczy), jakoteż założyć sklepik, który aż do czasu wystawienia osobnego budynku mieściłby się tymczasowo w domu, przez jednego z członków kółka bez żadnego wynagrodzenia odstąpionym. Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam zanotować ten fakt, jako dowód świadczący, że chłopci samodzielnie zabierają się do pracy nad poprawą swego dobrobytu, jakoteż celem wyzwolenia się z pod przewagi niektórych szkodliwych im żywiołów.

**Smutna wieść dochodzi nas z Wojutyecz.** Od dawnych lat istnieje w tej gminie szkoła z językiem wykładowym polskim. Jest to gmina zamieszkała w znacznej części przez Polaków. Znajduje się tam kościół a właścicielem obszaru dworskiego jest Polak notorycznie bogaty, filantrop, człowiek powszechnie szanowany. Niedawno posłało Towarzystwo szkoły ludowej gminie Wojutyecz dar w kwocie 100 złr. z warunkiem, by w szkole i nadal utrzymano język polski jako wykładowy. Rada gminna dar przyjęła, lecz wkrótce po tem uchwaliła wprowadzić w szkole język ruski jako wykładowy. Rusini nie już o szkołę, ale o każdą duszę zawzięte staczają walki a czyżby Polacy z ścią mahomańskim fatalizmem dali sobie tak łatwo zrუსyfikować dotąd polską gminę? Gdzie byli Polacy w Radzie gminnej Wojutyecz, gdy debatowano nad językiem wykładowym? Czemu mniejszość przeciw uchwale większości nie wniosła rekursu? Wstyd i hańba tym chłopom pseudo-Polakom.

Mamy nadzieję, iż reprezentant obszaru dworskiego ocali sytuację sprzeciwiając się rzeczonyj uchwale Rady gminnej.

**Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów.** Na dniu 20. bm. o godzinie 3 po południu w sali ratuszowej w Samborze. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. wzaj. pom. oficyalistów prywatnych.

Porządek dzienny następujący: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Częściowa zmiana Wydziału przez wylosowanie 2ch wydziałowych i wybór 2ch nowych członków wydziału. 3) Sprawdzenie rachunków Wydziału za IV kwartał. 4) Przedstawienie nowo przyjętych i przyjmowanie zgłaszających się członków. 5) Odczytanie okólników Wydziału centralnego. 6) Wnioski członków i dyskusya nad nimi. 7) Odbiór wkładek.

**Wybory uzupełniające do rady powiatowej w Stryku w miejsce Rusinów**, którzy w lecie z. r. wystąpili z rady, odbyły się dnia 21. z. m. Lista „Rady podgórskiej“ zwyciężyła 207 głosami przeciw 33.

**Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych.** Według ostatniego wykazu gen. dyrekcji kolei państwowych przewieziono w miesiącu grudniu b. r. na wszystkich liniach własnych i we własnym zarządzie kolei państw. pozostających ogółem osób 2,370.837; ton towarów 1,956.554; dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł 1,250.709 złr. z przewozu towarów 4,702.952 złr., ogółem 5,953.661 złr. W porównaniu z grudniem r. 1893 ogólny dochód wzrósł się o 527.549 złr. W czasie od 1. stycznia po koniec grudnia 1894 r. wpłynęło z ruchu osobowego i pakunków 21,214.609 złr.; z ruchu towarowego 56,895.960 złr. razem 78.110.569 złr.

W tym samym okresie czasu roku 1893, wyniósł dochód z ruchu osobowego i pakunków 19,770.764 złr.; a ruchu towarowego 53,556.520 złr.; razem

73,327.284 złr. czyli że ogólny dochód w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje zysk w kwocie 4,783.285 złr.

**P. Dr. Antoni Kalina**, prof. wszechn. lwowskiej, w imieniu komitetu zajmującego się zawiązaniem Towarzystwa ludoznawczego nadesłał nam następujące zawiadomienie:

„Na wniosek sekcji językowej uchwalił Zjazd literatów i dziennikarzy polskich dnia 22. lipca 1894 r. założenie Towarzystwa ludoznawczego, którego celem byłoby umiejętne badanie ludu polskiego i sąsiednich, oraz rozpowszechnianie zebranych o nim wiadomości. Ku temu celowi wybrana Komisja zajęła się wprowadzeniem w życie tej myśli i wypracowała Statut Towarzystwa ludoznawczego, który przez Wys. c. k. Namiestnictwo zatwierdzony został. W celu ukonstytuowania się Towarzystwa i wyboru Zarządu odbędzie się w sobotę 9. lutego o godz. 6. wieczorem zgromadzenie w sali ratuszowej“.

**Z Gazety Urzędniczej** dowiadujemy się, iż sprawa kreowania sądu obwodowego w Stryju jest obecnie przedmiotem poważnych studyów i że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa otworzenie tego sądu nastąpi w niedalekiej przyszłości.

**Przepowiednie dra Falba na r. 1895.** Dnie krytyczne I. stopnia przypadać mają według obliczeń znanego meteorologa 3. lutego, 11. marca, 3. kwietnia, 22. czerwca, 20. sierpnia, 18. września i 18. października; II. stopnia: 24. lutego, 26. marca, 25. kwietnia, 9. maja, 22. czerwca, 4. września, 14. października, 2. i 16. listopada i 31. grudnia; III stopnia: 25. stycznia, 24. maja, 7. czerwca, 7. lipca, 5. sierpnia, 2. i 16. grudnia — razem przeto z 11. stycznia 25 dni, czyli mniej więcej 1 na 2 tygodnie. Trzem najkrytyczniejszym dniami w roku t. j. 11. marca, 20. sierpnia i 18. września, będzie towarzyszyło w dodatku zaćmienie słońca. Rok bieżący ma być rokiem bardzo ciężkim, gdyż wiele ucierpieć mamy pod wpływem zmian atmosferycznych i t. p. klęsk, oczywiście, jeżeli tylko przypuszczenia dra Falba okażą się prawdziwymi. W styczniu niebo mieliśmy w samej istocie przeważnie chmurne i śniegu wiele, za to luty ma być suchy i mroźny (vederemo! p. R.) Pierwsza połowa marca będzie cieplejszą, lecz obfitszą za to będzie w nieprzewidziane wypadki niż druga, oprócz tego zapowiada dr. Falb na marzec ponowne śniegi i zamiecie. Kwiecień ma być bez ustanku śnieżny i burzliwy, a zawieruchy te rozciągną panowanie swe i na maj, w którym dla odmiany szaleć będą burze z grzmotami, piorunami i ulewnymi deszczami.

Czerwiec nazywa Falb miesiącem nadzwyczaj groźnym, obfitującym w powietrzne cyklony, grady, straszne orkany, huragany, oberwania się chmur i powodzie.

Po kilku ostatnich mokrych i nieurodzajnych latach, gdyby i w bieżącym roku owe przepowiednie istotnie sprawdzić się miały — ciężka dola czekałaby naszych rolników i właścicieli ziemskich, tem bardziej, że pewna ich część już od dwóch lat z ratami hipotecznymi po różnych bankach i kasach zalega. Aż strasznie pomyśleć o tem! . . .

**Posel do Rady państwa — handl. stręczycielem.** „Dr. J. S. Bloch, Rabbiner, Mitglied des oest. Abgeordnetenhauses erlaubt sich Ihnen die Firma Stumer's Nachfolger in Floritsdorf bei Wien, älteste Rum- und Liqueur-Fabrik, deren tadellose Reellität Ihnen selbst aus jahrenlangem Geschäftsverkehre

wohl bekannt ist und mit dessen verstorbenen Chef ich herzlichst befreundet war. (??!! p. Red.) angelegentlichst zu empfehlen und Sie zu bitten dieser Firma Ihre Kundschaft auch in der Zukunft zu erhalten.“

Takiej treści „słodkie bileciki“ pootrzymywali tukiedys nasi kupcy mojżeszowego i niemojżeszowego wyznania. Bez komentarzy!

**Sonet nad sonetami.** Nieznany dotąd szerszej publiczności bard ziemi samborskiej p. X. Y. (szanujemy jego skromność! *przyp. Red.*) przysłał nam do umieszczenia w łamach „Gaz. Samb.“ kilka wierszy, z których najcenniejszy i jak się o nim sam lirnik wyraża: „patriotyczny“ (przekład poematu Teodora Koerner) p. t. „Moskwa“ gwoli uciechy Czytelników naszych z przyjemnością podajemy: Jakżeż się sklepią twoich świątyni łuki, Jak lśnią pałaców pozłociste ściany! Wzrok się unosi gdziekolwiek wystany Z dzieła na dzieła przelatując sztuki. Tu wała się naraz bałwany żarzące Na własną strzechę zarzewie płonące Miotają wierne twe syny! Iskrzący Otoczył krąg Cię pożarów trzeszczący. (Br. p. R.) Niech Cię przesądu potępi złudzenie! Wam świątynie! jakoż pałace zgładzenie Wam! Feniks Rossyi rzuca się w płomień! Ale przeobrażony z ognistego wieńca Powstanie z świeżym zapałem młodzieńca Jur święty wstrząśnie swą dzidą zwycięzca! (Uwaga autora); w którym (sonecie) niejako odzwierciedla się nienawiść żywiona ku zdobywczemu Napoleonowi w sercu poety i w ogóle tak Niemców jak Rosyan. (A bodajże się na kamieniach rodzili tacy poeci! *Przyp. Red.*)

**Pierwszy wiec organistów galicyjskich** odbędzie się w Rzeszowie we Czwartek dnia 7. lutego 1895. w sali „Sokoła“ z następującym porządkiem: 1.) O godzinie 10 (czas kolej.) udadzą się wszyscy uczestnicy wiecu do kościoła parafialnego w celu wysłuchania solennego nabożeństwa, w czasie którego, chór organistów pod batutą jednego z dyrektorów krakowskich a przy grze na organach drugiego, odśpiewa na głosy stosowną mszę. 2.) Bezpośrednio po nabożeństwie udadzą się uczestnicy wiecu do sali „Sokoła“, gdzie po wyborze przewodniczącego i sekretarzy toczy się będą obrady: a) nad podniesieniem bytu materialnego organistów galicyjskich; b) nad zapewnieniem utrzymania na starość a po śmierci pomocy dla rodziny organistów; c) nad zapewnieniem pomocy w razie choroby lub kalectwa; wreszcie d) nad podniesieniem śpiewu i muzyki kościelnej. 3.) Wnioski uczestników wiecu. 4.) Po skończeniu wiecu w kościele OO. Bernardynów dziękczynne nabożeństwo przed cudownym obrazem Matki Bożej.

**Koncert Towarzystwa muzycznego** urządzony 13. stycznia odznaczył się przedewszystkiem wytwornym programem, złożonym z samych utworów klasycznych a ożywiało go nadto uprzejmy współudział p. gościa A. S. biegłego na swym instrumencie amatora — wiolonczelisty. — Wykonanie programu w ogóle sprawiło jak najlepsze wrażenie. Wytknięcie usterek, a to kwestya; czy naprzykład chóry (zresztą wcale poprawnie pod dyrekcją niezmordowanego kierownika p. Krotelwili wykonane) nie mogły być lepiej pod względem materiału głosowego złożone a przez niektóre

głosy solidarniej wykonane (szczególniej dało się to czuć w Mendelsohnowskim chórze z „Eliasa“); czy wyższe tony w solu basowem (z „Carmen“ Bizeta) nie zdradzały niedyspozycyi pewnej i połączonej z nią zbytnej lekkości w atakowaniu; czy w polonesie Chopinowskim fortepian (swoją drogą przez Panią St. świetnie traktowany) nie górował zbyt nad wiolonczelą; czy wreszcie tempo w Głowocie Poppera było trafnie obrane; zostawiamy głębszym i skropulatniejszym znawcom. W każdym razie wolno nam skonstatować, że koroną wieczoru było niewątpliwie Beethovenowskie „Trio“ na fortepian, wiolonczelę i skrzypce, którego wykonanie umiało całą głęboką poezję tego utworu na jaw wydobyć, że publiczność popisowe wykonanie gawotu Popperowskiego tak gorąco oklaskiwała, że gość do odgrania nadprogramowego numeru był zmuszony, że ostatecznie w subtelnej parafrazie Mikulego „W żłobie leży“ solo sopranowe z wdziękiem Panna A. oddała.

Udział publiczności w koncercie był liczebnie słaby; — trudno, — ani Chopin, ani Mendelsohn, ani Beethoven — z podkasaną muzą — choćby najstarożytniejszą konkurencyi nie wytrzymają. —

L. 2880.

**OGŁOSZENIE**

W roku 1895. przysługiwac będzie Wydziałowi powiatowemu prawo do jednorazowego bezpłatnego umieszczenia dziecka w I. krajowej leczniczej kolonii Rymanowskiej.

Warunki, którym kandydaci (kandydatki) do kolonii leczniczej czynić mają zadość, są następujące:

- 1. Wiek 8. — 12. lat udokumentowany urzędowym wyciągiem z metryki.
- 2. Obyczaje co najmniej dobre (wedle świadectwa szkolnego).
- 3. Świadectwo lekarskie, że dziecko potrzebuje kuracyi wód solankowo jodowych, lecz nie posiada żadnych wstętnych wyrzutów lub ran wymagających szpitalnego traktowania

Podania w powyższym kierunku należycie udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do końca Marca 1895.

Wydział Rady powiatowej, w Samborze dnia 29. grudnia 1894.

L. 2832.

**KONKURS.**

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje konkurs na dwie posady akuserek okręgowych a to z siedzibą w Barańcycach i Rakowy.

Do okręgu w Barańcycach należy 12 gmin, zaś do okręgu w Rakowy 9. gmin.

Płaca roczna wynosi 100 złr. w. a. wypłacalna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Rady powiatowej.

Obowiązki akuszerki określone są rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa do §. 17. ustawy z dnia 2 lutego 1891. dz. ust. kraj. Nr. 17.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowody uzdolnienia i świadectwo moralności z wymienieniem okręgu, na który petentka reflektuje, należy wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do końca lutego 1895 w Samborze dnia 29 grudnia 1894.

**Handel towarów mieszanych**  
**BRONISŁAWA MAŃSKIEGO**  
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)  
poleca wszelkie **ARTYKUŁY** leguminowe, jakoteż **świece, mydło** z fabryki krajowej, również **śliwki bośniackie** i **powidła smerneńskie**, a także **kawę i herbatę** w najlepszym gatunku i t. p., polecając się P. T. Publiczności z głębokiem poważaniem  
**Bronisław Mański.**

**PROSIĘTA**  
**RASY YORKSCHIRE**  
do wyboru jak również trzy buhajki 10-miesięczne półkrwi  
**RASY BERN-SIMMENTHAL**  
na sprzedaż.  
**Zarząd gospodarczy** 4-7  
**Rajtarowice**, poczta w miejscu.

**BARAN**  
**rozplodowy**  
rasy South-Doun 3/4 k.  
do sprzedania  
**CENA 100 KORON.**  
Wiadomość u współwłaściciela drukarni p. St. Trojana.

**Dla toalety domowej,** jakoteż dla teatrów, koncertów i balów poleca najnowsze i najpiękniejsze **PERFUMY**, odznaczające się najprzedniejszą, najulubieńszą i najwytrzymalszą wionią kwiatową i **niezwykłą**, wyrobu **BERGMANNA** i S-ki w Dreźnie  
61 apteka 8-15  
**J. Alexiewiczza w Samborze.**

**Wyborny środek do kitowania** stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą **kit Plüss-Staufera** jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie **20** i po **30** ct za słoik. 4-20

Wszystkim Polkom polecamy **„PRZEDŚWIT“** jedyne czasopismo dla kobiet w Galicyi, w Księstwie Poznańskim i w Prusiech polskich.  
**Treść bogata i doborowa.**  
Wychodzi 2 razy w miesiąc z tygodnikiem dla dzieci i młodzieży p. n. **Szkołka domowa** (ilustrowana). Zamieszcza prócz treści powieściowej także piękne poezye, artykuły pedagogiczne, literackie i naukowe z zakresu higieny, przyrodoznawstwa i psychologii, nadto wiele artykułów praktycznych,  
Prenumerata roczna wynosi 3 złr. 60 ct.  
" półroczna . . . 1 " 80 "  
" roczna w Prusiech 8 Marek.  
(Płatna może być kwartalnie.)  
Roczniki z 1894 można nabyć w redakcyi po cenie 3 złr.  
Adres redakcyi i administracyi **Lwów**, ul. Skarbkowska 27, piętro II.  
Kalendarz „Przedświtu“ **SZAROTKA** z ilustracyami z wystawy, cena zniżona 36 ct.